niedziela, 02.12.2018

Zamyślenia na 1. Niedzielę Adwentu

Czy Adwent jest okresem liturgicznym, który może przerażać, czy raczej jest to faktycznie czas radości…?

Zdarzyło się razu pewnego, że na jednym z portali internetowych opublikowano wyniki sondy przeprowadzonej wśród młodych ludzi. Pytanie wiodące owej sondy brzmiało mniej więcej tak: „Z czym kojarzy ci się Adwent?" Wśród wielu odpowiedzi, jakich udzielali respondenci, największą popularnością cieszyły się: „roraty", „wieniec adwentowy", „fioletowy kolor szat liturgicznych" czy „pokuta". Można by powiedzieć, że te skojarzenia są całkiem trafne, bo przecież Adwent rzeczywiście – przede wszystkim w polskiej tradycji – związany i kojarzony jest przede wszystkim z porannymi mszami ku czci Najświętszej Maryi Panny, zwanymi roratami, czy też z niezwykle bogato zdobionym wieńcem adwentowym, który często poprzez liczne dodatki, mające rzekomo upiększyć ten adwentowy atrybut, gubi zupełnie swoją symbolikę. Ale tak, rzeczywiście, to wszystko są znaki szczególnie charakterystyczne dla okresu Adwentu.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus także mówi o znakach, jakie ukazać się mają na niebie i ziemi, a których właściwe odczytywanie stanowi dla nas pewne wyzwanie. Bo, owszem, na pierwszy rzut oka można by przerazić się tym, o czym opowiada Jezus: „trwoga narodów", „szum i nawałnica morza", „mdlejący ludzie" – to wszystko składa się na dość katastroficzny obraz mającej nadejść wcześniej czy później rzeczywistości. Jednakże celem nauczania Jezusa nie jest wzbudzenie strachu czy wręcz przerażenia wśród słuchaczy, zarówno tych Jemu współczesnych, jak i tych żyjących w dzisiejszych czasach. Chodzi bardziej o to – jak pisze św. Grzegorz Wielki – by „zachęcić nasze serca do czujności, aby nie gnuśniały, uważając się za bezpieczne, aby nie słabły pogrążone w nieświadomości, lecz aby zawsze [ta] bojaźń je pobudzała, i żeby starały się o umocnienie w dobrym".

Z kolei, gdy wsłuchamy się w słowa dzisiejszej kolekty, usłyszymy, ogólnie rzecz biorąc, modlitwę o wytrwałość w dobrym, tak by spotkanie z Chrystusem, ku któremu wszyscy przecież zmierzamy, było dla nas wszystkich radosnym wpadnięciem w ramiona kochającego Ojca, a nie bezlitosnym sądem, skazującym nas na wieczną banicję. A przecież to, jak to spotkanie będzie wyglądało, zależy w dużym stopniu od jakości naszego życia doczesnego, od tego, jak wielka miłość wypełnia nasze serca i czy przekłada się ona na „dobre uczynki".

Nasuwa się więc spontanicznie wniosek, że cała liturgia pierwszej niedzieli Adwentu usiłuje skoncentrować naszą uwagę na tym, by oderwać się od tego, co przyziemne. Można bowiem skupić się i zachłysnąć znakami i symbolami, będącymi dziełem czysto materialnym, a zapomnieć zupełnie o tym, że jest jeszcze wymiar duchowy. Można zachwycić się oprawą Adwentu, tym wszystkim, co w jakikolwiek sposób pobudza nasze zmysły, usiłując skierować nasze myśli ku Bogu (bo taki jest przecież cel adwentowych atrybutów), ale nie zrobić kroku w przód i zatrzymać się jedynie na tym, co zewnętrzne, nie zwracając się ku Bogu w jakikolwiek sposób.

Dlatego u progu Adwentu warto uświadomić sobie dwie rzeczy.

Po pierwsze, jak mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii, zbliża się dzień naszego odkupienia (por. Łk 21, 28). Dzień ten przyjdzie (…) na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi (Łk 21, 35). Ta perspektywa spotkania z Panem winna towarzyszyć nam każdego dnia naszego życia, warunkować nasze wybory i decyzje. Zdajemy sobie jednak doskonale sprawę z tego, że nie do końca tak jest.

Stąd, po drugie, pamiętać powinniśmy o tym, że każdy nowy dzień jest dla nas szansą na to, by ten stan rzeczy zmienić. Każdy nowy dzień jest „nowym otwarciem", kolejną okazją do tego, by uczynić krok w przód i przejść od znaków i symboli do ich konkretnego znaczenia, do

tego, do za tymi znakami i symbolami się kryje. Każdy nowy dzień przynosi nam nową szansę na to, by zdobywać to, co duchowe. I ta pierwsza niedziela Adwentu w całej swej wymowie zdaje się nam o tym przypominać.

Może warto byłoby – przynajmniej na czas Adwentu – uczynić naszą codzienną modlitwą słowa dzisiejszego psalmu:

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami… (Ps 25, 4)

Adwent to czas radości, płynącej z każdej nowej szansy danej od Boga…

Tirocinium Pastoralne Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Lublin

o. Arkadiusz Buszka CSsR